GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Nr. 57. — 16. maja 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Dyrekcyja uprzywil. austr. banku narodowego, z wykupionych przez siebie pieniędzy papiérowych, spali publicznie d. 10. maja r. b. o godzinie 9téj z rana, dziesięć milijonów złr. w obec c. k. komisarza i członków kredytowo-centralnéj nadwornéj buchhalteryi państwa. Miejscem spalenia będzie zwyczajny przeznaczony do tego gmach na stoku, przed Karolińską bramą. Wiédeń dnia 5go maja 1837.

— *Ze Lwowa.* —

Powietrze w tegoroczněj wiośnie nadzwyczajny przybrało charakter. Śniegi, które tak bardzo spadły były w początkach kwietnia w całéj południowéj Europie, u nas już w drugiéj połowie marca nasze góry i doliny wysoko zasypały. D. 8. kwietnia mieliśmy piérwszą burzę, a od tego czasu tyle innych, ile ich się w dawniejszych latach często przez rok cały nie zdarzało. W bieżącym miesiącu już od 3go zaczęły się burze, które dnia 5go i 6go do najwyższego doszły stopnia. Przy mocnéj i ciągłéj zawierusze, dészcz lał nieustanny, a wicher burzliwy najmocniejsze drzewa wyrywał z korzeniem, w wielu wsiach, lasach i sadach ogromne porobił szkody, rozburzał chaty, i zawierucha w tak gwałtowném srożąca się stanie, ciągnąc od zachodu na wschód, dotąd, ile nam wiadomo, w wielu miejscach kraju naszego, na téj przestrzeni niezmierne zrządziła spustoszenia. Z innych stron nie mamy jeszcze wiadomości, lecz i tam musiała ona być nierównie gwałtowną. Dziwne, niedoświadczane były odmiany powietrza w dniach pomienionych, a lubo meteorologiczne wiadomości Lwowa umieszczamy zwyczajnie w dodatkach do gazety naszéj, tą razą w osobnéj na drugiéj kolumnie stojącéj tabelli (udzielonéj nam łaskawie przez c. k. radzcę rządu krajowego JW. Van-Roy) załączamy je tutaj dla osobliwości.

Gwałtowna ta burza stała się powodem, iż rzéki w kraju naszym wystąpiły, i tak: Dunajec wzniósł się na stóp 12 nad zwyczajną powierzchnię, Biała na 15, Wisłoka na 18, San na 16, Stryj na 8 — 9 stóp miary wiédeńskiéj. Most w Księżnicy na Rabie zerwało, co wstrzymało komunikacyję z zachodem, tak, że d. 6 i 7 (jak już donosiliśmy) nie otrzymano we Lwowie ani gazet ani listów. Most na łyżwach koło Wojnicza na Dunajcu musiał być zniesiony dla ocalenia go i tam wiédeński szybkowóz wstrzymany został; lwowski zatrzymał się w Sędziszowie. Przy moście w Pilźnie grobla znacznie uszkodzoną została. Wstrzymana poczta musiała przez uszkodzone miejsca ludźmi lub konno być dostawioną i dopiéro d. 8. po południu otrzymaliśmy gazety i listy. Tyle nam wiadomo o spustoszeniach na głównym wiédeńskim gościńcu.

Na drugim komercyonalnym gościńcu, komunikacyja między Gorlicami a Jasłem była także przerwaną z powodu popsucia dróg i grobel. Na gościńcu węgierskim zburzyło most koło Korytnik na rzéczce Hołubniki.

Najznaczniejsze zaś spustoszenia zaszły w obwodzie stryjskim, przez wylew rzék Stryja i Dniestru. I tu komunikacyja przerwaną była, czerniowiecki szybkowóz zatrzymał się parę dni w Stryju, ale energiją władz pakiet pocztowy mimo tego przeprawiony został. Przedmieścia tego obwodowego miasta, całkiem wodą zalane były. Między Stryjem a Rozwadowem, zerwało siedm mniejszych mostów, lecz most w Rozwadowie ocalał i tylko mu groble zniesło, czém dawniejsze doniesienie nasze prostujemy. Także między Stryjem a Bolechowem kilka mniejszych zerwało mostów i groblę wielkiego stryjskiego mostu; uszkodziło także na wielu miejscach gościniec.

Wreszcie między Stryjem a Skolem, zburzyło most koło Sinoucka, nie wyliczając wielu stawów, którym pozrywało groble, tak, że całe przestrzenie zbożem zasianego pola w niektórych miejscach wodą były zalane. (O spustoszeniach, jakie ta burza zrządziła na jarmarku w Wojniłowie, jużeśmy w ostatniéj gazecie naszéj donieśli.)

Jakie zaś spustoszenia działy się na Sanie i Wiśle, z tego już sądzić można, że statki handlowe tyle na tych rzékach ucierpiały, o czém donoszą nam w osobnych w téjże gazecie umieszczonych korespondencyjach.

)(

Wyciąg z dziennika dostrzeżeń meteorologicznych, uczynionych we Lwowie 1go do 8go maja roku 1837.

Maj 1837	Czas obserwacyj	Barometr *) miary paryzkiéj	Barometr *) miary wiédeńskiéj	czas obserwacyj	Termometr Reaumura	Psychrometr grad.	Psychrometr – Oznaczenie wilgoci powietrza: podług procentu wilgoci w powietrzu być mogącej	Psychrometr – Oznaczenie wilgoci powietrza: podług wagi pary wodnéj, w jednéj stopie sześciennéj wiédeńskiéj	Ombrometr (deszczomiar) według wysokości wody: miary paryzkiéj	Ombrometr (deszczomiar) według wysokości wody: miary wiédeńskiéj	Wiatr	Stan atmosfery.
	" '	"	" ''' ''''		°	°			"	" ''' ''''		
1	(8 30 r.	27,248	28 0 0	W. ⊙	)+ 8, 7	0, 6	87,48	3 gran, 00	)		Połud. Z. słaby	chmurno 4.
	(2 Po.	27,295	28 0 7	2 Po.	)+ 11, 7	0, 9	85,72	3 — , 82	) 0,027	9 0 4	Zachod. średni	ciężkie chmury 4.
	(10 N.	27,335	28 1 1	10 N.	)+ 9, 0	0, 8	84,75	3 — , 18	)		——— słaby	chmury 2.
2	(3 30 r.	27,321	28 0 11	W. ⊙	)+ 5, 8	0, 3	92,45	2 — , 72	)		Zachod. ———	chmurno 3.
	(2 Po.	27,287	28 0 6	2 Po.	)+ 16, 0	2, 8	70,95	4 — , 79	) 0,256	0 3 2	Zachod. średni	chm. 4. o godz. 5. burza ze str. półn. zacho. z graden.
	(10 N.	27,277	28 0 4	10 N.	)+ 9, 2	0, 4	92,41	3 — , 46	)		Zachod. słaby	chmurno 1.
3	(8 30 r.	27,249	28 0 0	W. ⊙	)+ 7, 2	0, 2	95,43	3 — , 09	)		Połud. Z. ——	chm. 4. o god. 11. deszcz.
	(2 Po.	27,227	27 11 9	2 Po.	)+ 9, 0	0, 9	82,86	3 — , 11	) 0,270	0, 3 4	Zachod. ——	deszcz około 7. g. wypogadza się i słońce przebija się.
	(10 N.	27,146	27 10 9	10 N.	)+ 5, 0	0, 2	94,46	2 , — , 54	)		Połud. Z. ——	chmurno 4.
4	(8 30 r.	26,997	27 8 11	W. ⊙	)+ 5, 6	0, 2	94,46	2 — , 54	)		Wschod. ——	chm. 4. od 9. godz. deszcz.
	(2 Po.	26,963	27 8 6	2 Po.	(+ 9, 7	0, 9	84,36	3 , — , 45	) 0,081	0 1 0	Wschod. ——	drobny deszczyk.
	(10N.	26,930	27 8 1	10 N.	)+ 8, 7	0, 4	92,41	3 , — , 46	)		Połud. ——	ch. 4.
5	(8 30 r.	26,838	27 6 11	W. ⊙	)+ 7, 7	0, 3	93,75	3 , — , 22	)		Połud. Z. ——	pokryto.
	(2 Po.	26,740	27 5 9	2 Po.	)+ 14, 2	2, 0	75,50	4 , — , 33	) 1,865	1 11 0	Północ. W. ——	pok. ku 3"30' bur. na poz. połud. zawier. ze wsch. str.
	(10 N.	26.574	27 3 8	10 N.	)+ 9, 1	0, 3	94,33	3 , — , 54	)		Północ. ——	pochmorno, deszcz.
6	(8 30 r.	26,342	27 0 10	W. ⊙	)+ 6, 1	0, 2	94,97	2 , — , 80	)		Zachod. mocny	pokr. deszcz.
	(2 Po.	26,585	27 3 10	2 Po.	)+ 3, 4	0, 3	89,86	1 , — , 97	) 1,297	1 4 0	Zach. bard. mocny	— —
	(10 N.	26,764	27 6 0	10 N.	)+ 4, 0	0, 2	93,89	2 , — , 27	)		Zach. — —	— —
7	(8 30 r.	26,984	27 8 9	W. ⊙	)+ 3, 4	0, 3	89,86	1 , — , 97	)		Zach. — —	— —
	(2 Po.	27,107	27 10 3	2 Po.	)+ 7, 4	2, 7	37,33	1 , — , 21	) 0,047	0 0 7	Zach. średni	— ciąg. ch. 4 i sło. przeb. się.
	(10 N.	27,206	27 11 6	10 N.	)+ 4, 0	0, 8	75,45	1 , — , 83	)		Zach. słaby	chmurno 3.
8	(8 30 r.	27,318	28 0 10	W. ⊙	)+ 2, 3	0, 1	96,27	1 , — , 91	)		Zachod. słaby	chmurno 3.
	(2 Po.	27,315	28 0 10	2 Po.	)+ 9, 9	3, 4	39,91	1 , — , 63	) 0,007	0 0 1	Połud. Z. ——	——— 4.
	(10 N.	27,319	28 0 10	10 N.	)+ 5, 6	0, 5	87 51	2 , — , 34	)		Połud. Z. ——	——— 4, deszcz.

Sredni stan barometru sprowadzony do temperatury + 14°, z 25 letnich dostrzeżeń wynosi: 27" 321 miary paryzkiéj = 28" 0''' 11 '''' miary wiédeńskiéj. Wszelki w powyższych rubrykach podany stan barometru, sprowadzony został do powyższéj temperatury.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 20. kwietnia: Kortezy na posiedzeniu z d. 18. kwietnia przyjęły artykuł 22. projektu do konstytucyi, mocą którego deputowani wprost obierani być mają. — Na témże posiedzeniu przyjęto także 107 głosami przeciw 45 artykuł 23ci, wyłączający księży od zostania wybranymi na deputowanych.

W liście z Perpignan z d. 26. kwietnia donoszą: »Karliści od dnia 16. nowe odnieśli zwycięztwo. D. 21. opanował Tristany miasto Solsonę i wszedł doń przez pałac biskupi. Wojsko i gwardyje narodowe, chcące stawiać opór, w pień wycięto. Komendant i większa część załogi, zamknęli się w szpitalu. Trzymali się jeszcze d. 22., ponieważ słysząc trzy wystrzały działowe z poblizkiéj warowni Cardony, posiłków się spodziéwali. Wątpią jednak, czy te w dobry czas przybyły. — Zdobycie Solsony dostarczyło karlistom kilka dział, wiele broni jakotéż amunicyi, 2 do 3000 karabinów i znacznéj summy pieniężnéj. Ich działaniom nowy da to popęd i powstania rewolucyjne przyśpieszy. — Baron de Meer (który przeto nie wziął dymissyi) przygotowuje się do wyruszenia z Barcelony w 2 do 3000 ludzi. Brygadyjer Puig, który jak wiadomo z dzielnością przeciw anarchistom w Madrycie postępował, obejmie na jego miejscu dowództwo.«

Quotidienne pisze, że Don Carlos dnia 24go kwietnia ciągle jeszcze z dworem swoim przebywał w Estelli; główna kwatéra infanta Don Sebastiana była w Tolozie. — Taż gazeta donosi z Bajonny pod d. 7. kwietnia: Jest już rzeczą niezawodną, że Evans złoży dowództwo legii angielskiéj i opuści służbę hiszpańską. Rząd hiszpański chciałby zatrzymać angielską legiję posiłkową, z któréj ma zamiar utworzyć nowy korpus do swojego rozrządzenia, mający działać pod dowództwem angielskiego jenerała Bacon. Ilość wojska z oddziału Espartera, przybyłego dotąd do San Sebastian, ma wynosić blizko 2500 ludzi. Zapewniają, że krystyniści zamyślają w tém miejscu 20,000 ludzi zgromadzić.

Według *Allgemeine Zeitung*, drogą nadzwyczajną przybyła d. 28. kwietnia do Paryża następująca depesza z Bordeaux z d. 26. t. m. »Deputowany Lujan, który d. 22go z Bilbao, a d. 25go z San Sebastian wyjechał, przybył dnia tegoż do Bajonny, a potém do Pampeluny pospieszył. W San Sebastian stanęło już 2000 ludzi, należących do dywizyi 6000 ludzi, która w Portugalette na okręty wsiadła. Evans zamyślał najprzód zająć Lezę i Loyolę. Daléj z Bilbao udało się 2000 ludzi do Santander, dla połączenia się z oddziałem, uformowanym w *encartaciach*. Sam zaś Espartero zamyślał ku Bermeo wyruszyć.« Z tych wiadomości okazuje się zatém, że trzej jenerałowie krystynistów: Iribarren, Evans i Espartero, znowu obroty swoje rozpoczęli.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królowa jéjmość, która miała napady zgniléj gorączki, przychodzi już do zdrowia.

Podług pism londyńskich z dnia 27. kwietnia, istnące nieporozumienia w handlowym i zarobkowym świecie, zaczynają także pojawiać się w zawodzie polityki. W Birmingham robią przygotowania do przywrócenia u n i i p o l i t y c z n é j, owéj potężnéj władzy, która zmusiła lordów do przyjęcia bilu reformy parlamentowéj. Z resztą doniesienia z wielkich fabrycznych i handlowych miast są znowu pomyślniejsze. W Liverpool ceny towarów poszły w górę, a do Manszester nadeszło wiele zamówień na wszystkie rodzaje wyrobów fabrycznych.

Francyja.

Do Strazburga nadeszła d. 2. maja o godz. 6. z rana następująca depesza telegraficzna z Paryża z d. 1. maja o god. 7. wieczorem: »Uroczystość imienin króla odbyła się przy najpiękniejszéj pogodzie. Cała ludność, około Tuileryjów zgromadzona, należała do rozrywek dnia tego. Największy panował porządek. Wszystko się dobrze skończyło.«

Według dziennika *Temps* księżniczka Helena Meklenbursko-Szweryńska ma przybyć do Fontainebleau dnia 28. maja, a dnia 30. ma tamże odbyć się jéj zaślubienie z księciem Orleańskim. Wyprawiane z tego względu uroczystości dni cztéry trwać mają. — Tenże dziennik wspomina także o obszérnéj a m n e s t y i, mającéj być daną z powodu tych zaślubin.

Izba deputowanych toczyła d. 29. kwietnia dalsze narady nad stanowczém urządzeniem budżetu za rok 1834. — Izba parów 96 głosami przeciw 2 przyjęła na posiedzeniu z dnia tegoż wniosek do ustawy o zaciągu 80,900 rekrutów z klasy wieku 1836. — Izba deputowanych ukończyła narady nad ustawą o stanowczém zregulowaniu budżetu z r. 1834. i także przyjęła takowę.

Na posiedzeniu izby parów dnia 29. kwietnia toczono obrady nad dotacyją księcia Orleańskiego. Wicehrabia Dubouchage żądał wyjaśnienia, ponieważ w artykule 20. ustawy cywilnéj z r. 1831 wyrażono: że królewicz ma rocznie milijon pobiérać, a summa ta, g d y b y p o w ó d b y ł d o t e g o, ma być jeszcze przy ożenieniu się jego podwyższoną. Mowca przypomniał wypadki, zachodzące podczas żenienia się księcia Berry.

Książę ten żądał tylko 1,500,000 fr. Izby byłyby zezwoliły na dwa milijony, lecz książę milijon kazał rozdzielić po-między departamenty, które najwięcéj ucierpiały. Mówią teraz, że następca tronu powinien być tak wyposażony, ażeby przez bogactwa świetniał ku zaszczytowi tronu; ale książę Orleański aktem z d. 7. sierpnia 1830, przy podziale dóbr prywatnych, wziął część swoję, równie jak inne dzieci Ludwika Filipa. Francyja chce taniego rządu; to było głównym powodem rewolucyi z r. 1830. Tylko przez takie czynności, jakie wczorajszy wyrok zawiérał (ułaskawienie Meuniego) pozyska król powszechne przywiązanie Francuzów. (Szemranie i przerwanie.) Pan Feutrier: »Król ma zawsze przywiązanie Francuzów i jest nieprzyzwoitą rzeczą twierdzić, że je dopiéro pozyskać może.« Hrabia Molé zostawił to izbie do rozstrzygnienia, ażali wyrazy poprzedniczego mowcy są prawne i przyzwoite. Nie chciał iść za jego zdaniem w porównaniu z tém, co w dawniejszych stało się czasach. — Byłoby niegodném prawodawczéj władzy państwa i narodu, gdyby pozwolono żenić się następcy tronu, nie wypełniwszy uprzednich postanowień ustawy z r. 1831. W dobrach prywatnych nie ma następca tronu żadnego udziału, i nic przy ich rozdawaniu nie zyskał. Co się tycze tego, na co dany sobie milijon obróci, to do samego królewicza należy. Potém przyjęto ustawę dotacyjną 116 białemi przeciw 4 czarnym gałkom.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Jarosław d. 12. *maja* 1837. — Z powodu okropnéj burzy, w nocy z dnia 5. na 6. b. m. wiele galarów w falach Sanu i Wisły zatopionych zostało; a mianowicie na wybrzeżu koło Kopek pewien kupiec z Cieszanowa postradał całkiem jeden galar z lnianém nasieniem; 3 tratew mu rozerwało i uniosło z sobą; 11 galarów onegoż koło Chwałowic zalało i zupełnie zagubiło, a trzy tratew tamże porozrywanych uniosło. Strata wynosi 30 do 40 tysięcy zr. m. k. — Pewien kupiec z Leżajska utracił na wybrzeżu koło Rustowic jeden galar z żytem, a jeden podolski kupiec pozbawiony został tamże galaru z pszenicą. Pewnemu kupcowi z Jarosławia dwa galary jeden z żytem a drugi z pszenicą koło Józefowa zatonęły, inny zaś po spadnięciu wody osiadł z swemi galarami. Kupcy krakowscy ponieśli także wielkie straty na Wiśle, jednakże imiona właścicieli i liczba utraconych galarów nie są nam jeszcze dokładnie wiadome.

Ulanów d. 10. *maja* 1837. — Woda na rzékach spławnych od puszczenia lodów aż do dnia 3. maja w miernym znajdowała się stanie, tak, że wszystkie ładowne statki mogły z Jarosławia, Nielipkowic, Sieniawy i Leżajska być bez przeszkody puszczanemi; od dnia 3go zaczęło na Sanie, a zwłaszcza niedaleko Sośnicy, brakować wody, lecz powoli przybyło jéj na kilka cali, tak dalece, że wstrzymane galary mogły się dostać na Wisłę, gdzie do spławu jest już wody podostatkiem.

Dnia 5. t. m. około południa powstał gwałtowny orkan z nadzwyczajną ulewą. Wicher odmieniał się do wieczora; w nocy z piątku wiał zachodnio-północny nader silny, a woda w jednéj chwili nadnaturalnie wezbrawszy, już w kilka godzin głębokie brzegi okrywała. W Chwałowicach, ile nam wiadomo, 11 pszenicą i żytem naładowanych galarów fale uniosły i bez ratunku zatopiły; także zatonęły trzy tratwy z dębowemi belkami, z tych dwie koło Popowic. Na Sanie w Kopkach uniosło kilka tratew z belkami, przyczém zatonęło także parę set korcy nasienia lnianego. Dnia 6go i 7go uniosło w Rudniku z brzegów kilka gotowych już lub budowanych galarów, także bardzo wiele materyjału na galary. W Radowicach zalała woda jeden galar z żytem i całkiem go zatopiła. Na Wiśle musiało być daleko więcéj szkody, my wiémy tylko, że sieniawskie dwa galary z żytem zatonęły, a 18 krakowskich z pszenicą. Kilka naładowanych galarów uniosła woda na łąki i okoliczne powodzią zalane niziny. Od nas i z Rudnika puszczono przeszło 250 próżnych galarów do ładowania.

Od kilku tygodni panuje cisza w handlu zbożem, tak z powodu niepomyślnych doniesień z zagranicy, jakoteż dla powszechnego braku pieniędzy. P. Bochenek w Krakowie zabezpiecza na Wiśle ładunki za opłatą 3 od sta. W Pisznicy uniosło z tratew kilkanaście beczek potażu, a uratowane przemokły. — Na Wiśle koło Zawichostu woda podług podania będących tamże, dójść miała do 10 łokci wysokości.

Ołomuniec. Targ na woły d. 10. *maja* r. b.

Przypędzili: 1) Jan Nimas, z Łuczny, 64 wołów; 2) Karol Zaremba, z Limanowéj, 61; 3) Seidel Chomet, z Kolbuszowéj, 58; 4) Samuel Stamberger, z Laskowéj, 86; 5) Szymon Rudzki, z Radomyśla, 55; 6) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 123; 7) Selig Allerhand, z Żurawna, 266; 8) Michał Zotto, z Otyni, 180; 9) Hersch Harz, ze Stanisławowa, 114. Małémi partyjami 180. Suma przypędzonych 1187.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	nadasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Pragi stado Nro. 1.	54	342	—	6	10
— Berna stado Nr. 2.	44	297	30	6	8 1/2
Małémi partyj. st. N. 3.					
Do Królogrodu st. N. 4.	57 1/2	295	—	7 1/2	8 1/2
— Berna stado Nro. 5.	49	320	—	6	9
Pognano do Wied. st. 6.					
Do Wiednia stado N. 7.	227	390	—	29	11
— dito. st. Nro. 8.	148	380	—	20	10 1/2
— Pragi i Berna st. N. 9.	80	310	—	10	9
Małémi partyjami .	180				

Przed targiem sprzedali: 1) Klemens Ralczewski, z Głemboki, 111 wołów; 2) Dawid Jędrzejewicz, z Czapel, 116; 3) August Axentowicz, ze Stanisławowa, 150; 4) Jędrzéj Oczko, z Cieszyna, 61; 5) Franciszek Neiser, z Opawy, 62. Małémi partyjami około 120. Razem 620.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr.	nadasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Ogółem sprzedano stad. Nro. 1. za . .	—	500	—	19	11 1/2
Do Berna stado Nr. 2.	104 1/2	320	—	11 1/2	10
— Pragi stado Nro. 3.	133	425	—	17	12 1/2
— Ołomuńca st. N. 4.	54	310	—	7	9
— Znajmu st. Nro. 5.	56	265	—	6	8

Tego tygodnia przeszło 1000 sztuk wołów popędzono w większych partyjach wprost do Wiédnia, które sprzedano po większéj części cetnar po 37 zr. w. w. z 2. procentu odstępnego; a ponieważ cetnar wołu i tu po takiéj saméj, jak w Wiédniu, sprzedawano cenie, nie widzę zatém jaką może mieć korzyść galicyjski właściciel bydła z tego tak dalekiego pędzenia.

Jak powyższa tabela udowodnia, przypędzono na targ 1187 sztuk wołów, a sprzedano 620 szt. Gdyby wszystko bydło na targ przygnano, interesa handlowe szłyby były daleko żywiéj. Bydło było po największéj części dobréj jakości. Pan Grzegorz Krzeczunowicz jeszcze przed południem odpędził woły swoje z targowicy, lecz zdaje się, że musiał w drodze sprzedaż z Wiédeńczykami załatwić. — Na przyszły tydzi n spodziéwają się około 2000 sztuk wołów.

Wiédeń d. 9. *maja* 1837. *a*) Co do korespondencyi Ołomunieckiéj z d. 17. kwietnia r. b. w Nrze 48 tegoż pisma umieszczonéj, zapewniamy, iż w czasie udzielenia téj wiadomości: jakoby sprzedaż wołów p. barona Konopki, do zniżenia ceny miała się przyczynić — woły te nie były jeszcze sprzedane. Te bowiem woły, jakeśmy pod 30. kwietnia donieśli, jeszcze 30. kwietnia były niesprzedane, a gdy już w Wagramie stanęły, p. Jérzy Steinbach, który dotychczas z obywatelami Galicyi bezpośrednio nie przybijał targu i nie kupował, tylko kupnem p. Trandlera w pewnéj części dzielił się, widząc wraz ze swoją kompaniją, iż oferty jak okazuje się dość korzystne odrzucane bywają, a nawet pewną nieufnością zrażony (ponieważ p. hr. Stanisław Skarbek, wymogłszy na tymże Jerzym Steinbachu w obecności naszéj i właściciela domu oraz oberzy na *Leopoldsztadzie* Nr. 321 pana Franciszka Schiessla, słowo — iż nie jest w spółce z p. Trandlerem — jednak po cenie przez tegoż Steinbacha podanéj rzeczonemu Trandlerowi sprzedał) dla tego Steinbach z Trandlerem względem wołów p. barona Konopki jako spólni kupiciele stanęli. Z téj przyczyny, tudzież, iż zamożniejsi rzeźnicy, jako to: Józef Fischer, Franciszek Fischer, Thomas, Ernst i t. d. — oraz, iż kompanija Taglohna do pewnego nabycia tychże wołów konkurowała — nakoniec, iż nadeszła wiadomość o pozostałych na targu Ołomunieckim z d. 24. kwietnia do 400 wołów, i o wielkiéj ilości wołów na targ przyszły Ołomuniecki z Galicyi, a na targ tygodniowy tutejszy z przyczyny święta we środę, to jest 3. maja, z Węgier napędzonych — groziło niebezpieczeństwo nader złéj sprzedaży rzeczonych już pod Wiédniem będących wołów p. barona Konopki. Szczęśliwym trafem niektórzy tutejsi rzeźnicy poróżniwszy się z rzeczonymi handlarzami, utworzyli osobną kompaniję i od p. barona Konopki dopiéro d. 1. maja woły kupili, to jest 194 sztuk cetnar po 37 zr. 30 kr. w. w. 4 brak a 4 woły w targ. Zaliczyli 2000 zr. m. k. zadatku — oprócz tego na każdą sztukę po 80 zr. m. k. na targowym placu (*Ochsenstand*) przed losowaniem do rąk sprzedającego złożyli, na *regie* porządnie woły były bite i ważone, tudzież reszta co do grosza natychmiast po zrobionéj próbie została wyliczona, i dla tego na żądanie rzeźników tychże imiona umieszczamy: Franciszek Weishappel na *Alservorsztadzie* Nr. 152 — Wincenty Haas na *Mariahilf* Nr. 196 — Ignacy Apel na *Margarethen* Nr. 163 — Franciszek Hellerbartz na *Neubau* Nr. 237 — Franciszek Heim na *Rossau* i Józef Bürger na *Leopoldsztadzie* mieszkający. — Ci rzeźnicy tedy po-

)(2

lecają się i upraszają, jeżeli kto do Wiédnia z wołami przybędzie, ażeby wprost do nich udawać się, a oni jako bezpośredni kupujący wyższą dadzą cenę, jak handlarze, co do wypłaty zabezpieczą antycypacyję, a względnie rzetelnego na *regie* obchodzenia się zaręczają. — Prawda, iż to kupno na handlarzach zrobiło senzacyję, lecz idzie o to, ażeby to nieporozumienie było trwałe.

b) W doniesieniu naszém z d. 24. kwietnia Nr. 51 Gaz. na str. 306 w wiérszu 13 jest omyłka: przy 37 zr. opuszczono 30 kr.; dla akuratności prostujemy, chociaż czytający z drugiéj części periodu, takową sam łatwo odkryje. — Co do doniesienia z Ołomuńca z d. 24. kwietnia w tymże Nrze umieszczonego, dodajemy, iż cena za cetnar po 36 zr. w. w. była po ten czas najniższą, oraz, iż taksa mięsa nie spadła, ale na ten miesiąc utrzymaną jest funt po 9 kr. w m. k.

c) Na targu tygodniowym dnia 3. maja było z Węgier, średniéj i wyższéj Austryi do 400 wołów, po największéj części dobréj jakości; cetnar płacono po 37 do 39 zr. w. w., a kilka sztuk po 40 zr. w. w.

d) Zakontraktowanie piątkowe d. 5. maja stanęło: cetnar wołu galicyjskiego po 36 do 37 zr. 30 kr. w. w., a na dłuższy czas wypłaty po 38 zr. w. w. — zaś wołu węgierskiego po 37 do 39 zr. w. w. P. Trandler woły od p. hrabiego Skarbka po 37 zr. 30 kr. z 2 procentem, tudzież od p. Grzegorza Romaszkana po 37 zr. 30 kr. z 2 procentem, od Salomona z Radomyśla i t. d. kupione, sprzedał po 37 zr., 37 zr. 30 kr. i 38 zr. w. w.

e) Do tych czas z wołów galicyjskich najlepszéj jakości były pana Grzegorza Romaszkana z Kuszyłowiec; sztuka wydała łoju na *regie* 80 funtów, a para wraz z łojem ważyła 11 cetnarów 80 funtów. — Woły Salomona z Radomyśla ważyły para z łojem 11 cetnarów 72 funtów, sztuka wydała *regie*-łoju 81 funtów. — Woły hrabiego Skarbka jedne ważyły sztuka co do mięsa 444 funtów, a łoju 68 funtów, drugie co do mięsa 496 funtów, a łoju 77 funtów, a zatém w przecięciu para z łojem ważyła 10 cet. 97 funt., a sztuka wydała łoju funtów 72 1/2. Barona Konopki lepsze ważyły mięsa 578 funt., łoju 96 funtów, druga partyja mięsa 494 funt., a łoju 63 funt., zatém w przecięciu para wydała z łojem 612 funtów, a sztuka 79 funt. łoju. Pana Jana Teodorowicza ze Słobudki z łojem 10 cetn. 44 funt., sztuka wydała łoju 64 funt. P. Kellermann z Rzeszowskiego sprzedał 61 wołów cetnar po 35 zr. 30 kr. z 2 procentem, zgodził się na nogach para 910 funtów.

f) Jérzy Steinbach z kompaniją kupuje także osobno, i tak zakontraktował z p. Józefem Bogdanowiczem, spółdzierzawcą pana Grzegorza Romaszkana co do dóbr Kuszyłowiec, dnia 1. maja 400 wołów, cetnar po 37 zr. w. w. z 1 procentem i 3 woły w targ na całą partyję. Termin odstawy piérwszego transportu na 15. maja, a drugiego na 22. maja. Z tych wołów nic panu Trandlerowi nie odstąpił.

g) Trandler kupił od p. Deodata Bogdanowicza z Zamuliniec 109 wołów po 37 zr. 30 kr. w. w. z 2 procentem 9 brak po 36 zr. z 2 procentem — od p. Grzegorza Agopsowicza z Kułaczkowiec 119 wołów po 37 zr. 30 kr. w. w. z 2 procentem i 19 brak po 35 zr. z 2 procentem, zaś woły z dóbr p. Antoniego Romaszkana z Krechowiec, kupił 130 sztuk po 37 zr. 30 kr. w. w. z 2 procentem, 20 brak po 36 zr. 30 kr. w. w. z 2 procentem. — Daléj zakontraktował z p. Agopsowiczem z Kułaczkowiec 100 wołów cetnar po 37 zr. w. w. ze cztérma procentami; termin odstawy 22. maja.

h) Dnia wczorajszego p. Trandler z p. Majewskim, rządzcą dóbr Stecowy pa. Wincentego Kopystyńskiego własnych, zakontraktował 290 sztuk po 37 zr. z 2 procentem, resztę 80 do 90 sztuk po 36 zr. 30 kr. z 2 procentem; termin odstawy 22. maja. Steinbach ofiarował za te woły w lutym po 38 zr. 30 kr. z 2 procentem i 8000 zr. m. k. dawał zadatku, teraz tę samę cenę ofiarował co p. Trandler; oferta dawniéj nie była przyjętą, a teraz piérwszeństwo p. Trandler otrzymał.

i) Co do widoków, jeżeli kompanija rzeźników namienionych ustali się, a p. Jérzy Steinbach osobno będzie przybijał, to wyjąwszy, gdyby nadspodziewanie razem z Galicyi napędzono wołów, cena teraźniejsza przez dwa tygodnie może się utrzymać; zdaje się bowiem, iż pan Trandler do tego dąży, ażeby jako stary handlarz sam robił kontrakty, a innym handlarzom po téj cenie odstępował. Dalsze widoki zawisły od jarmarku Wojniłowskiego i od jarmarku w Peszcie, na początku czerwca odbyć się mającego.

k) Przyczyny, dla czego domysły względnie wyższéj ceny w tym miesiącu nie stwierdzają się, są naprzód dostawa bydła z Węgier nad spodziewanie jeszcze odbywająca się, oraz zniechęcenie Jérzego Steinbacha kompanii; chociaż bowiem nie jest z Trandlerem co do ogółu jedną ręką, jednak szczegółowo spólnie kupują; nakoniec zła droga, przez którą transporta obywateli i handlarzy z Galicyi piérwéj puszczono nie mogły pospieszyć, a od następnych dognane, razem wielką massę wołów zrobiły.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. (Dod. nadz.)

Neu eröffnete Pränumeration.

Durch die Buchhandlung J. G. Ritter v. Mösle's sel. Witwe et Braumüller in Wien, Graben Nr. 1144, wird in monatlichen Lieferungen ausgegeben und

bei Johann Millikowski, Buchhändler in Lemberg, Stanislawow und Tarnow

Pränumeration angenommen, auf:

Alphabetisch-chronologische Uebersicht der

k. k. Gesetze und Verordnungen vom Jahre 1740 bis zum Jahre 1830,

als

Haupt-Repertorium

über die theils mit höchster Genehmigung, theils unter Aufsicht der Hofstellen erschienenen

politischen Gesetzsammlungen.

Bearbeitet und unter Aufsicht der k. k. Hofkanzlei herausgegeben von

Joh. Nep. Fr. v. Hempel Kürsinger.

12 Bände gr. 8.

Um den vielfachen Aufforderungen und Wünschen entgegen zu kommen, welche die von uns letztlich ausgegebene Anzeige von Hempel Kürsingers Repertorium hervorgerufen hatte, findet sich die Verlagshandlung veranlaßt, eine neue Pränumerazion, und zwar zu herabgesetztem Preis, einzuleiten.

Vom 1ten May 1837 angefangen werden jeden Monat 2 Bände in sauberem Umschlag zu dem Preis von 4 fl. Konv. Münze für beide Bände, und sofort jeden Monat zwei Bände ausgegeben; mithin ist binnen 6 Monaten ohne große Vorauslagen dieses kostbare Werk in den Händen der P. T. Herren Pränumeranten.

Wer es jedoch vorziehen sollte, sich gleich in den Besitz aller 12 Bände zu setzen, erhält dieses um den beispiellos billigen Preis von 20 fl. K. M.

Die Nützlichkeit und Brauchbarkeit dieses Werkes fand gleich bei dessem Erscheinen allseitige Anerkennung, indem durch dasselbe das mühsame und zeitraubende Nachschlagen und Aufsuchen der in Bänden enthaltenen Gesetze und Verordnungen von 1740 bis 1830 beseitigt, und somit der Schlüssel gegeben wurde, der Jedermann den reichen Schatz unserer weisen Gesetzgebung auf die leichteste Art zugänglich macht.

Der bisherige Preis von 48 fl. für 12 Bände war der allgemeinen Verbreitung dieses Werkes hinderlich; die Buchhandlung hat sich demnach entschlossen, dieses den praktischen Geschäftsmännern, Beamten und Behörden unentbehrliche Hülfsbuch auch den Minderbemittelten zugänglich, und durch obige ermäßigte Pränumerationspreise gemeinnütziger zu machen.

Nach Ablauf des Pränumerations-Termines tritt der frühere Preis wieder ein.

Bei Joh. Millikowski, Buchhändler in Lemberg, Stanislawow und Tarnow ist so eben angekommen und zu haben:

Die zweite Auflage:

Das kalte Wasser,

als vorzügliches

Beförderungsmittel der Gesundheit

und ausgezeichnetes Heilmittel in Krankheiten.

Ein Wort zu seiner Zeit für alle Menschen, die da wünschen gesund zu werden, es zu bleiben, und ein frohes Alter zu erreichen.

(Sr. Excellenz dem Herrn Carl Grafen von Rechberg, Oberst-Kämmerer Sr. Majestät des Königs von Bayern ehrfurchtsvoll gewidmet von J. G.)

Von einem Menschenfreunde.

Mit einer Abbildung. In Umschlag broschirt. Preis 24 kr. Konv. Münze.

Als die obige Verlagshandlung im Anfange dieses Jahres gegenwärtiges »beliebte Volksbuchlein« zur öffentlichen Anzeige brachte, versah sie, obwohl überzeugt von dessen Werth, sich doch nicht eines

o schnellen Absatzes der bedeutenden Auflage, die noch nicht einmahl ins Ausland versendet werden konnte, daß schon nach zwey Monathen eine neue nöthig wurde, die nun mit einem kurzen Anhange, enthaltend das Wichtigste aus der Literatur der Lehre von den Heilkräften des kalten Wassers vermehrt wurde. Und in der That eignet es sich so ganz zur allgemeinen Lectüre, da es Belehrung und Unterhaltung biethend von mäßigstem Umfange und um wenige Groschen anzuschaffen, die große Nützlichkeit des richtigen innern und äußern Wassergebrauches für den menschlichen Körper auch dem Ungläubigen überzeugend ans Herz legt, und den Gelehrigen eine verständige Anleitung ertheilt, wie sie zum Schutze oder zur Wiederherstellung ihrer Gesundheit sich am zweckmäßigsten des siegreichen Elementes zu bedienen haben. Der menschenfreundliche Verfasser hält sich durchaus in den Schranken eines gemeinnützigen Unterrichts, indem er müßige Untersuchungen vermeidet, jeder Uebertreibung die nur schadet sich enthält, weder Persönlichkeiten angreift, noch ehrwürdige Stände verdächtiget, den Laien zeigt, wie weit sie ohne Gefahr für sich allein gehn dürfen, und die Fälle bezeichnet, wo sie die Berathung und Hülfe eines Arztes nöthig haben, auch diejenigen Klassen von Menschen, denen vor allem die Befreundung mit dem Wasser noth thut, bezeichnet, und z. B. die Mütter gemüthlich anregt, ihren lieben Kleinen schon frühzeitig die große Wohlthat der Befreundung mit der stärkenden Fluth zu erweisen. Die Verlagshandlung hat die neue Auflage mit weißerem Papier, größern Lettern und einem lithographirten Bilde, das die nöthigen Apparate anschaulich darstellt, ausgestattet, ohne den vorigen so geringen Preis zu erhöhen, gewiß, daß sie ein Werkchen, das zur Verbreitung unter die Aermern und zu Geschenken sich so vorzüglich eignet, möglichst schnell wieder darbiethet, und dem wohlwollenden Publicum, dessen Nachfragen sie seit einigen Tagen nicht mehr zu entsprechen vermochte, eine angenehme Befriedigung erwiesen hat.

Bei August Schmid in Jena ist erschienen, und durch Buchhandlungen des

Johann Millikowski in Lemberg, Stanislawow und Tarnow zu beziehen:

Loudons Encyclopädie der Pflanzen,

enthaltend die Beschreibung aller bis jetzt bekannten Pflanzen, welche durch mehr als 20,000 Abbildungen erläutert werden. Frei nach dem Englischen bearbeitet von Dr. D. Dietrich 1te bis 4te Lieferung gr. 4.

Jede Lieferung enthält 4 Bogen Text und 8 Kupfertafeln. Der Preis einer solchen Lieferung ist illuminirt 2 Thl. schwarz 1 Thlr. Der Text besonders 8 gr.

Die ersten Abnehmer haben noch den Vortheil, daß sie das Werk auf Velinpapier erhalten, während dasselbe später nur auf gewöhnliches Druckpapier ausgegeben werden kann. Das Ganze ist auf 36 Lieferungen berechnet.

Diedtrich Dr. D. Deutschlands Flora. Nach natürlichen Familien beschrieben und durch Abbildungen erläutert. — Ein Handbuch für Botaniker, Aerzte, Apotheker, Forstmänner und Gärtner. gr. 8. I. 1—27! u. II. 1—15 fl. Jedes Heft enthält 5 illum. Kupfer und den dazu gehörigen Text. — Der Preis eines solchen Heftes ist 16 gr. Wer aber 6 Hefte zusammen nimmt, erhält dieselben bei baarer Zahlung für 3 Thaler. Text und Kupfer sind auf Velinpapier gedruckt und letztere mit der größten Sorgfalt gestochen und illuminirt.

Dessen das Wichtigste aus dem Pflanzenreiche für Landwirthe, Fabrikanten-Forst- und Schulmänner, so wie für Liebhaber der Pflanzenkunde überhaupt, oder naturgetreue Abbildungen der in Hinsicht auf Land- und Hauswirthschaft, Künste und Gewerbe, so wie auf Hausarzneykunde und Diätetik wichtigen und interessanten Gewächse, nebst genauer Beschreibung und Nachweisung über Nutzen und Schaden, Anbau und Ausrottung derselben. Kl. Fol. 1 bis 18 Hefte. Jedes Heft. enthält 4 illum. Kupfer und kostet 8 gr.

Diedrich Dr. D. Lichenographia germanica oder Deutschlands Flechten in Abbildungen. Kl. Fol. 1—8 Hft. Jeder enthält 25 Kupfer und kostet 3 Thaler.

Die Biene und die Bienenzucht dargestellt von Klopfleisch und Kirschner. Nebst einer vorgedruckten Abhandlung über die Honigbienen und 3 Kupfertafeln von Hrn. Hofrath Zenker. gr. 8. 2 Thaler.

Die Anschaffung dieses Werkes wird jedem Bienenfreunde reichlichen Gewinn bringen, da dasselbe einen reichen Schatz von Erfahrungen und noch bis jetzt unbekannten Vortheilen in der Bienenzucht enthält.